

## UZASADNIENIE

Dnia 31 października 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w postępowaniu nakazowym o sygn. I Nc 1319/17 wydał nakaz zapłaty, w ramach którego zobligował pozwanego M. Z. do zapłacenia na rzecz strony powodowej (...) Spółki Akcyjnej w B. kwoty 4.885,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty oraz uiszczenia kosztów procesu w wysokości 685 zł.

Wniesione przez pozwanego zarzuty doprowadziły do tego, iż Sąd dnia 19 lipca 2018 r. wydał zaskarżony wyrok, mocą którego:

**1)** zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej (...) S.A. kwotę 2.944,78 zł wraz z odsetkami umownymi za opóźnienie równymi dwukrotności odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 30 sierpnia 2017 r. do dnia 19 lipca 2018 r. wynoszącymi łącznie 187,50 zł

**2)** wskazaną wyżej łączną kwotę 3.132,28 zł rozłożył na 12 miesięcznych rat w wysokości po 261,02 zł każda, płatne do 20 – go dnia każdego kolejnego miesiąca, począwszy od miesiąca, w którym uprawomocni się wyrok – wraz z odsetkami umownymi w wysokości dwukrotności odsetek ustawowych za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

**3)** oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

**4)** nie obciąża pozwanego kosztami procesu na rzecz przeciwnika od uwzględnionej części powództwa.

Z zapadłym wyrokiem nie zgodziła się powódka (...) S.A., przy czym wytyczony w apelacji zakres zaskarżenia obejmował:

- pkt 2 odnośnie rozłożenia kwoty 3.132,28 zł na 12 miesięcznych rat w sposób wskazany w tym punkcie;
- pkt 3 gdzie doszło do oddalenia powództwa co do kwoty 1.753,62 zł wraz z umownymi odsetkami za opóźnienie w wysokości dwukrotności odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 30 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty;
- pkt 4 dotyczący kosztów postępowania.

W ramach zarzutów podniesiono:

**1.** naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 385<sup>2</sup> k.c. , art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 58 § 2 i 3 k.c. , art. 56 k.c., z art. 359 k.c. oraz art. 36a ust. 2 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim poprzez nieuprawnione uznanie, że zapisy umowne w zakresie pełnej kwoty wynagrodzenia prowizyjnego oraz opłaty za „Twój pakiet” były sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały interesy konsumenta oraz obciążały pozwanego ponad dopuszczalne prawnie limity, przy jednoczesnym pominięciu przez Sąd I instancji w wykładni umowy przepisów o limicie poza odsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego oraz przy nieuprawnionej ingerencji w stosunek umowny stron;

**2.** naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na rozstrzygnięcie, a to:

**A)** art. 320 k.p.c. poprzez jego zastosowanie, pomimo braku ku temu podstaw oraz zastosowanie z pełnym pominięciem interesów wierzyciela, poprzez zbyt wysokie rozratanie i brak klauzuli natychmiastowej wymagalności całej kwoty w przypadku uchybienia w zapłacie raty przez pozwanego;

**B)** art. 100 k.p.c. poprzez jego zastosowanie, pomimo braku podstaw do zastosowania.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę kwestionowanego orzeczenia w pkt 3 poprzez zasądzenie na rzecz powoda dodatkowej kwoty 1.753,62 zł razem z należnymi odsetkami liczonymi od dnia 30 sierpnia 2017 r. oraz uchylenie pkt 2 lub alternatywnie jego zmianę polegającą na wprowadzeniu zastrzeżenia, że rozłożona na raty kwota 3.132,28 zł będzie natychmiast wymagalna w zakresie całej niespłaconej należności, w przypadku uchybienia terminowej zapłaty którejkolwiek raty. Oprócz tego apelant zażądał przyznania zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Z kolei wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Zarzuty apelacyjne nie są zasadne, wobec czego w konsekwencji złożony środek odwoławczy musi zostać oddalony.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy należycie ustalił stan faktyczny oraz dokonał rzetelnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w oparciu o którą wyprowadził również trafne wnioski jurydyczne. Jednocześnie swoje stanowisko wyczerpująco i przekonująco uzasadnił, dlatego też przedstawiony w tym względzie wywód Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny. Natomiast apelujący tak naprawdę nie przedstawił żadnych argumentów, które mogłyby poddać w wątpliwość prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia. Przed przejściem do dalszych rozważań warto jeszcze wspomnieć, że w myśl art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego ani nie zmienił ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, a w apelacji nie zgłoszono zarzutów dotyczących tych ustaleń, uzasadnienie wyroku może zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Co do meritum przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę że Sąd I instancji analizował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kwestię istnienia zobowiązania pozwanego do zapłaty wynagrodzenia prowizyjnego oraz opłaty za „Twój pakiet ” głównie w kontekście związania konsumenta postanowieniami umownymi, które w ocenie Sądu I instancji są niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c., gdyż określają wysokość prowizji na kwotę nieuzasadnioną realiami ekonomicznymi i wygórowaną w porównaniu do sumy wypłaconej pożyczki. Natomiast polemika apelującego dotycząca zastosowania w sprawie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 385<sup>2</sup> k.c. wykazuje istotne braki od strony logicznej, ponieważ forsuje on tezę, że nie można uznać za wygórowaną w sposób nieuzasadniony wartości składnika poza odsetkowych kosztów kredytu, o ile nie przekracza ona ograniczenia, jakie ustawodawca ustanowił w art. 36a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r., poz. 993 ze zm.) w odniesieniu do sumy wszystkich poza odsetkowych kosztów kredytu. Odpowiedzieć na ten zarzut można stwierdzeniem, że na owe poza odsetkowe koszty kredytu może składać się wiele elementów, a więc opłaty, prowizje, podatki, marże i koszty usług dodatkowych, co wynika z art. 5 ust. 6 i 6a tejże ustawy. Poza tym ustawowe ograniczenie łącznej wielkości tego rodzaju obciążeń konsumenta nie odbiera z pewnością Sądowi możliwości (ani nie zwalnia go od obowiązku) dokonania oceny, czy postanowienie umowne określające obowiązek zapłaty każdego z tych składników z osobna nie stanowi klauzuli abuzywnej w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, skutkujące rażącym naruszeniem jego interesów, może być efektem – jak w sprawie niniejszej – określeniem wysokości niektórych ze składników kosztów poza odsetkowych w sposób radykalnie nieadekwatny do wzajemnych świadczeń przedsiębiorcy czy ponoszonych przez niego kosztów, prowadząc w rezultacie do istotnego naruszenia równowagi kontraktowej z pokrzywdzeniem konsumenta. Limitowanie przez ustawę rozmiaru całości obciążeń konsumenta z tytułu kosztów poza odsetkowych kredytu nie może być interpretowane jako uprawnienie pożyczkodawcy do dowolnego określania wielkości poszczególnych składników tych kosztów – bez uwzględnienia treści art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. – o ile tylko ich suma nie przekroczy granicy określonej przez ustawodawcę. Podkreślić trzeba, że przedsiębiorcę udzielającego kredytu konsumenckiego czy też pożyczki wiąże zarówno art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., jak i art. 36a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim , co oznacza, że musi on mieć na uwadze zarówno to, by do umowy zawartej z konsumentem nie wprowadzać postanowień określających zobowiązania kontrahenta w sposób, który pozwałaby je uznać za klauzule niedozwolone, jak i dbać o to, by suma kosztów poza odsetkowych nie wykroczyła poza ich maksymalną wysokość określoną ustawą. Z powyższych przyczyn chybione jest twierdzenie, na którym skarżący oparł zarzut naruszenia art. 56 k.c., iż przy dokonywanej przez Sąd ocenie, czy spełnione zostały

przesłanki zastosowania art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w związku z art. 385<sup>2</sup> k.c., punktem odniesienia oceny Sądu powinien być w pierwszej kolejności limit ustawowy, o ile miałyby się to stwierdzenie rozumieć tak, jak czyni to autor apelacji, a mianowicie że brak sprzeczności postanowień umownych z treścią art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim wyklucza możliwość uznania, że w określonych okolicznościach kształtują one prawa i obowiązki konsumenta w sposób spreczny z dobrymi obyczajami, skutkując rażącym naruszeniem jego interesów.

W tym kontekście należy w pełni zgodzić się z Sądem Rejonowym, który uznał, że określenie prowizji na poziomie zbliżonym do wielkości pożyczonej kwoty nie znajduje żadnego uzasadnienia na gruncie równowagi kontraktowej w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcą i konsumentem oraz problematyki ekwiwalentności ich świadczeń. Pojęcie prowizji – choć używane i przez ustawodawcę i w praktyce instytucji kredytowych – nie zostało ustawowo zdefiniowane, a w umowach zawieranych w obrocie finansowym odpowiadają mu rozmaite desygnaty, choć zwykle określa się tak jeden z elementów wynagrodzenia za udzielenie kredytu lub pożyczki, który – w przeciwieństwie do oprocentowania – nie jest zapłatą za możliwość korzystania z kapitału, ale stanowi swoiste wynagrodzenie instytucji kredytowej za czynności związane np. z zawarciem umowy (np. ocena zdolności kredytowej, przygotowanie i analiza dokumentów), z pozostawianiem w gotowości udostępnienia środków w przypadku kredytu niewykorzystanego czy z podejmowaniem czynności związanych z wcześniejszą spłatą kredytu lub pożyczki albo odstąpieniem przez kontrahenta od umowy. Bez wątplenia w realiach rozpoznawanej sprawy można mówić jedynie o prowizji za udzielenie pożyczki, jednak brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż koszty, jakie pożyczkodawca poniósł w związku z czynnościami skutkującymi zawarciem umowy i wypłatą kapitału, pozostają w choćby zbliżonej proporcji do żądanego od pozwanego świadczenia wzajemnego. Trafnie przyjął więc Sąd I instancji, że tego rodzaju postanowienia umowne dotyczące prowizji są niezgodne z zasadami uczciwości kupieckiej, a w ocenie Sądu odwoławczego także z zasadami współżycia społecznego i kształtują obowiązki konsumenta w sposób spreczny z dobrymi obyczajami, skoro nie mają jakiegokolwiek uzasadnienia i powiązania ekonomicznego z poniesionymi rzeczywiście kosztami przedsiębiorcy udzielającego pożyczki. Wszelkie opłaty pobierane przez pożyczkodawcę powinny wyrównywać rzeczywiste koszty poniesione przez niego w związku z podjęciem danej czynności i nie powinny być rażąco wysokie dla konsumenta, a zatem nie powinny być formułowane w sposób ryczałtowy, bez odzwierciedlenia w kosztach ponoszonych rzeczywiście przez pożyczkodawcę. Niedopuszczalna jest sytuacja, gdy jedna ze stron umowy, wykorzystując swoją pozycję profesjonalisty, kształtuje postanowienia umowne w taki sposób, że wprowadza do niego konstrukcję prawną, która prowadzi do pokrzywdzenia drugiej strony stosunku prawnego, w tym wypadku konsumenta. Spełnione są z całą pewnością również pozostałe przesłanki zastosowania art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., skoro strona powodowa bezsprzecznie, zawierając przedmiotową umowę pożyczki, posłużyła się wzorcem umownym, na który konsument nie miał rzeczywistego wpływu, a prowizja nie ma charakteru świadczenia głównego (tak np. w wyroku SN z dnia 6 kwietnia 2004 r., I CK 472/03, niepubl.). Wobec powyższego, stwierdzić trzeba, że słusznie uznał Sąd meriti, że postanowienie umowy pożyczki zobowiązujące konsumenta do zapłaty wygórowanej prowizji nie wiąże pozwanego, a tym samym roszczenie o jej zapłatę jest niezasadne.

Zgodzić się również należy z Sądem I instancji i w tym zakresie, że żądanie obciążenie pozwanego j kosztami (...) w kwocie 400 zł , z którego pozwany nigdy nie skorzystał, a i powód nie wywiązywał się z tych postanowień, tj. nie informował kontrahenta o zbliżającym się terminie płatności rat, jest niesłuszne i niesprawiedliwe. Z pola widzenia nie może bowiem umknąć, że wedle postanowień umownych opcjonalna modyfikacja wzorca umowy, oznaczona nazwą (...) i polegająca na możliwości jednostronnego – w określonym zakresie – kształtowania przez pożyczkobiorcę postanowień umownych dotyczących terminów płatności i wysokości rat oraz nakładająca na pożyczkodawcę pewne dodatkowe obowiązki, mogła aktualizować się jedynie w czasie trwania umowy. Jeśli zaś ten czas uległ skróceniu wskutek szybko dokonanego wypowiedzenia, to tym samym nienależna stawała się zdecydowana większość umówionego wynagrodzenia w kwocie 400 zł stanowiącego ekwiwalent świadczenia pożyczkodawcy, polegającego na zwiększonym zakresie własnych obowiązków i konieczności znoszenia ewentualnego korzystania przez pożyczkobiorcę z dodatkowych uprawnień, odpowiadająca okresowi czasu, przez który pożyczkodawca wzajemnego świadczenia nie spełniał. W związku z powyższym, za niedopuszczalne należało więc uznać obciążenie pozwanego przez stronę powodową powyższymi kosztami, tym bardziej iż nie miały one charakteru dobrowolnego.

Natomiast zupełnie chybiony jest zarzut naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez nieuwzględnienie zasady swobody umów i nienadanie odpowiedniego znaczenia faktowi, że pozwany zaakceptował warunki umowy stron, gdyż granicami tej swobody są m.in. przepisy ustawy, w tym także te, które – jak art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. – rozstrzygają, jakie ukształtowanie stosunku prawnego jest niedozwolone – a w takiej sytuacji bez znaczenia dla skuteczności tych postanowień jest zgodny zamiar stron stosunku prawnego wyrażony w oświadczeniach woli składających się na nawiązany między nimi stosunek prawny.

Z kolei za nieporozumienie należy uznać wymienienie w treści zarzutu art. 58 k.c. i art. 359 k.c. Podkreślenia wymaga, iż Sąd Rejonowy oddalił powództwo w zaskarżonej części ze względu na uznanie, iż postanowienie umowne dotyczące obowiązku zapłaty prowizji w istocie nie wiąże pozwanego. Natomiast w ogóle nie przywołał w swym wywodzie wskazanych unormowań, co ewidentnie oznacza, iż nie były one podstawą rozstrzygnięcia. Tym samym przedstawiona argumentacja wyraźnie opierała się na stwierdzeniu zaistnienia klauzuli niedozwolonej. Jak już była o tym mowa powyżej przedstawione na tej płaszczyźnie zapatrywanie zasługuje na pełną aprobatę. Finalnie stwierdzić zatem należy, iż art. 58 § 2 i 3 k.c. oraz art. 359 k.c. nie zostały w sprawie niniejszej zastosowane, dlatego też zupełnie bezprzedmiotowe było ich badanie w ramach zgłoszonego zarzutu natury materialnoprawnej. Ubocznie można tylko zasygnalizować, iż dochodzona przez stronę powodową prowizja, z racji jej drastycznego zawyżenia, nie mogłaby się ostać również w kontekście tych unormowań, jako należność obchodząca przepisy o odsetkach maksymalnych (dwukrotność wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie). W tym też kierunku zmierza ugruntowana linia orzecznicza, gdzie wielokrotnie wyrażano pogląd o możliwości potraktowania prowizji jako sposobu obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych (m.in. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 lutego 2015 r., V ACa 622/14).

Następnie nie mógł się ostać zarzut naruszenia art. 320 k.p.c., który to przepis zawiera szczególną zasadę wyrokowania, którą określa się mianem „matorium sędziego”. Podstawą jego zastosowania jest uznanie sądu, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, a zarówno w doktrynie, jak i w orzecnictwie, przyjmuje się że taki wypadek ma miejsce między innymi wówczas, gdy ze względu na stan majątkowy, rodzinny lub zdrowotny, jednorazowe lub niezwłoczne spełnienie zasądanego świadczenia przez pozwanego byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody, jak również wtedy, gdy pozwany uznaje powództwo i podnosi, że nieuregulowanie długu jest spowodowane wyłącznie jego złą sytuacją majątkową. Jak wynika z powyższego, art. 320 k.p.c. ma charakter wyjątkowy – nie tylko procesowy, ale i materialnoprawny, ponieważ rozłożenie na raty lub odroczenie terminu płatności w istotny sposób rzutuje na kwestię realizacji zasądanego świadczenia oraz wpływa również na zakres należnych wierzycielowi odsetek. Słusznie podkreślił Sąd I instancji – i warto w tym miejscu wspomnieć też w tym kontekście o wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2015 r., II CSK 409/14, niepubl., gdzie wyrażono podobny pogląd – że art. 320 k.p.c. upoważnia sąd orzekający do wzięcia pod rozwagę przy wydawaniu wyroku, czy jego orzeczenie będzie mogło być wykonane bez potrzeby przeprowadzania egzekucji, a zwłaszcza czy pozwany będzie w stanie spełnić zasądzone świadczenie jednorazowo. Rozważając rozłożenie zasądanego świadczenia na raty, sąd orzekający nie może jednak nie brać pod rozwagę sytuacji wierzyciela i nie powinien tracić z pola widzenia interesu strony wygrywającej proces, gdyż ochrona, jaką zapewnia pozwanemu art. 320 k.p.c., nie może być stawiana ponad ochronę powoda i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, a zatem także uzasadnionego interesu powoda (tak m. in. wyrok SA w Łodzi z dnia 18 grudnia 2013 r., I ACa 916/13, opubl. L. oraz wyrok SA w Gdańsku z dnia 31 maja 2012 r., I ACa 242/12, opubl. L.).

W kontekście powyższych uwag analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że istotne argumenty występujące po stronie dłużnika przemawiają za rozłożeniem należności na raty. Po pierwsze M. Z. nie kwestionuje zasadności należnego powodowi roszczenia i wyraża chęć uregulowania zaległości oraz po drugie i co najważniejsze faktycznie pozostaje w trudnej sytuacji osobistej i majątkowej. Sąd meriti trafnie odnotował – a okoliczności te nie są kwestionowane przez skarżącego – że pozwany wpadł w spiralę zadłużenia z powodu konieczności pokrywania stałych, koniecznych i wysokich wydatków związanych z leczeniem. Ponadto pozwany jako osoba samotna nie może liczyć na pomoc i wsparcie osób najbliższych. Jego bieżące funkcjonowanie opiera się na skromnym budżecie na poziomie 1.094 zł, co odpowiada wielkości pobieranej co miesiąc renty inwalidzkiej.

Nie ma też zbyt wielkich perspektyw na poprawę sytuacji i zwiększenie dochodów, ponieważ pozwany przy swojej niepełnosprawności może zostać zatrudniony tylko w zakładzie pracy chronionej, gdzie wynagrodzenia nie są zbyt duże. W świetle powyższego uzasadnione jest przyjęcie, że ewentualna konieczność jednorazowego spełnienia należnego powodowi świadczenia w przekroczyłaby już możliwości finansowe M. Z.. Natomiast jego zachowanie i postawa oraz dążenie do wywiązania się ze spoczywającego na nim zobowiązania pozwala postawić pozytywną prognozę co do spłaty wynikającego z zaskarżonego orzeczenia długu, o ile będzie mógł to czynić w systemie ratalnym. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza przy tym ustalony przez Sąd czasokres spłaty cechujący się umiarkowaniem. W tej sferze nie ma więc żadnych motywów przemawiających za korektą rozstrzygnięcia. Co prawda dla powódki z czysto ekonomicznego punktu widzenia niewątpliwie pożądana jest jak najkrótsza spłata rat, jednakże mimo wszystko musi to być czasokres rozsądny i pozwalający stronie przeciwnej na realizację powinności finansowych. Za ingerencją w sposób spłaty nie może ponadto przemawiać wygoda podmiotu uprawnionego. Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego konieczność dochodzenia poszczególnych i opóźnionych rat bynajmniej nie będzie aż tak kłopotliwa. Trudno też dopatrzeć się sugerowanej demotywacji po stronie pozwanego, skoro wówczas należność będzie ściągana przymusowo wraz z dodatkowymi kosztami egzekucyjnymi. Płynący z powyższego wniosek jest więc taki, że w całej rozciągłości zachowana została funkcja przepisu art. 320 k.p.c.

Na koniec Sąd odwoławczy podziela również stanowisko Sądu I instancji co do potrzeby zastosowania w sprawie art. 102 k.p.c. i uważa zarzut podniesiony w tym przedmiocie przez skarżącego za bezzasadny (notabene w apelacji błędnie wskazano art. 100 k.p.c.). Bez wątplenia z treści tego przepisu wynika, że może mieć on zastosowanie jedynie w wypadkach szczególnych, niemniej jednak z tego rodzaju sytuacją mamy do czynienia w realiach rozpoznawanej sprawy. Niezależnie od niekwestionowanej złej sytuacji finansowej pozwanego, wydaje się, że obciążenie go obowiązkiem zwrotu kosztów procesu pozostawałoby w sprzeczności z zasadami słuszności i jawiłoby się jako w znacznym stopniu niesprawiedliwe. Wskazać należy, że M. Z. popadł w zadłużenie bez własnej winy, z powodu niezależnych od niego przeciwności losu oraz nie oponował w toku postępowania zawartemu w pozwie żądaniu spłaty długu. Jeszcze większe znaczenie ma to, że obciążenie pozwanego obowiązkiem jednorazowej zapłaty znacznej kwoty z tytułu kosztów procesu mogłoby zniweczyć wyłożony już powyżej cel i sens rozłożenia na raty świadczenia zasądzonego od niego w niniejszej sprawie. Z drugiej strony należy mieć też na uwadze, że skarżący jest przedsiębiorcą, który w ramach swojej działalności zajmuje się również dochodzeniem roszczeń na drodze sądowej, a w związku z tym korzysta ze stałej obsługi prawnej, co nie powodowało konieczności zaangażowania przez niego pełnomocnika procesowego wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu. W ocenie Sądu II instancji jego interes nie został zatem naruszony w takim zakresie, który przemawiałby – mimo opisanych okoliczności sprawy – za słusznością oparcia rozstrzygnięcia o kosztach na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił bezzasadną apelację.